

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 140 (6487)

16. VI., 17. VI. 65 r.

24 bm. pierwsza sesja Sejmu PRL

Uchwała Rady Państwa

NA PODSTAWIE art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rada Państwa postanawia zwołać pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wybranego dnia 30 maja 1965 r., na dzień 24 czerwca 1965 r., godz. 16.00.

Przewodniczący Rady Państwa
(-) EDWARD OCHAB

Sekretarz Rady Państwa
(-) JULIAN HORODECKI

Sekretariat Klubu Poselskiego PZPR zawiadamia, że w czwartek, dnia 24 czerwca br., o godz. 11 rano, w gmachu KC PZPR, sala 561, odbędzie się inauguracyjne zebranie Klubu Poselskiego PZPR.

Największy samolot świata - radziecki „AN-22” sensacją paryskiego salonu lotniczego

PARYŻ NNT — PAP. Największy w świecie samolot transportowy, który w wersji pasażerskiej będzie mógł zabierać na pokład aż 720 podróżnych, wyładował we wtorek na paryskim lotnisku Le Bourget po 5' godz. i 5 min. lotu z Moskwy.

SREBRZYSTO-BIAŁY kolos, oznaczony symbolem „AN-22”, przez półtorej godziny krążył nad terenami Międzynarodowego Salonu Lotniczego, po czym łagodnie wyładował i pokotował przed pawilon ZSRR, gdzie setki pracowników wystawy i tłumy publiczności powitały go wiatami.

„AN-22”, dzieło konstruktora Olega Antonowa, jest największą w świecie maszyną transportową i najpotężniejszym w okole samolotem świata. Może on zabrać 90 ton ładunku i przewieźć go bez ładowania na odległość 5 tys. kilometrów z prędkością podróżną 620 km na godzinę. Szybkość maksymalna na wysokości 11 kilometrów wynosi 740 km na godz. Z ładunkiem 45-tonowym „AN-22” może pokonać bez ładowania odległość 11 tys. km.

Eksperti zachodni obejrzawszy gigant nazwali go „latającą katedrą”.

„AN-22” waży na starcie 250 ton i ma cztery silniki turbo-smiglowe o łącznej mocy 40 tys. KM, poruszające 4 czteropłatowych śmigieł przeciwbieżnych.

Długość samolotu wynosi 57 m, a rozpiętość skrzydeł 91,4 m. Podwozie ma 12 kół. Załogę stanowi 5 ludzi: dwaj piloti, inżynier, nawigator i radiooperator.

„AN-22” nie wymaga pasów bezpieczeństwa; może lądować także na twardym gruncie. Do wystartowania kolos potrzebuje pasa o długości 1300 metrów, natomiast wyładować może na pasie o długości 800 metrów.

Bombowiec USA rozerwał się podczas pokazu lotniczego

PARYŻ PAP. Amerykański bombowiec odrzutowy „B-52” rozerwał się we wtorek na lotnisku Le Bourget w Paryżu, gdzie odbywa się międzynarodowa wystawa lotnicza.

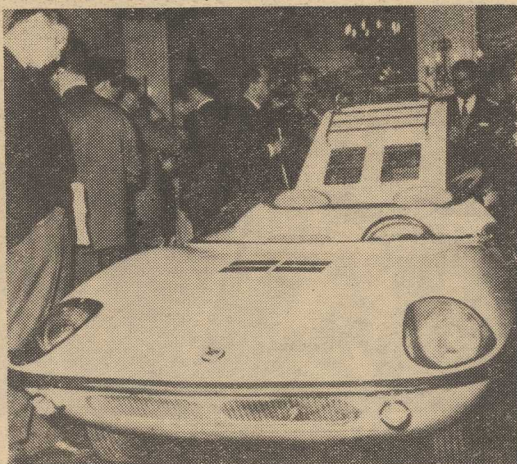
Eksplozja nastąpiła w chwili gdy samolot podchodził do lądowania i zniżył się do runway. Wybuch oderwał od samolotu dwa silniki od rzutowe.

Katastrofa wydarzyła się na oczach publiczności zwiędzającej salony paryski.

„B-52 Hustler” uchodzi za najszybszy amerykański bombowiec przystosowany do przenoszenia bomb nuklearnych i rozwija prędkość rzędu 2200 km na godzinę.

Spółśród trzysobowej załogi bombowca „B-52” jedna osoba zginęła, a dwie są rane.

Samochód przyszłości



Samochód przyszłości (na zdjęciu) zdemontowano ostatnio w Paryżu. Karoseria samochodu, wagi zaledwie 65 kg, wykonana jest ze specjalnego tworzywa sztucznego o dużej wytrzymałości. Karoseria taka wykonana z blachy stalowej wazyłaby 500 kg.

Z żółciem przez ocean

NOWY JORK. 34-letnia pomoc dentystyczna pani Sites wyruszyła przed kilku dniami z Los Angeles na wybrzeże Kalifornii, by w niewielkiej łodzi przebyć samotnie Pacyfik i dotrzeć na Hawaje. Podróż ta trwać będzie 30 do 40 dni i w tym czasie pani Sites przebędzie około 2300 mil morskich.

Przed kilku dniami odważna niewiasta porzuciła swą pracę w gabinecie dentysty, nie mogąc znieść krzyków pacjentów i zainwestowała wszystkie swe oszczędności w kupno łodzi i sprzętu żeglarskiego. Czesze żywności potrzebnej na długą podróż jest 19-centymetrowy żółw sjamski, dla którego również zastrala pokarm.

Aby nie dopuścić do megalansu - przez 18 lat więzili córkę w klatce

RZYM. Policia włoska uwoliła po 18 latach pewną kobietę, która uwięziona została w 1947 r. przez swych rodziców w drewnianej klatce. Rodzice uznali, iż ukochany ich córki jest osobą nieustojaną na męża i pragnęli w ten sposób przeszkodzić zawarciu związku małżeńskiego.

Policia otrzymała wiadomość o uwięzionej od nieznajomego informatora. Gdy wkroczyła do domu, znalazła tam drzwiczkę, której dwa metry długo i 1,7 m wysoka, w której przebywała pónaga, oszalata kobieta. Nie mogła ona chodząc ani mówić normalnie. Rodzice dostarczali jej bardzo niewiele żywności, pagnąc jedynie utrzymać ją przy życiu. Ojciec oświadczył, iż chciał się z niej wyratować, zbytnio nie przytyła i nie nabrała siły, by rozbić swoje więzienie. Warto podkreślić, że wyrodni rodzice mają ponadto czworo innych dzieci, przy czym jedna z ich córek jest zakonnicą.

Potężna eksplozja na norweskim tankowcu

HAGA PAP. Na norweskim tankowcu „Ronastar”, który zakotwiczony był w porcie w Rotterdamie, wybuchł niespodziewanie we wtorek w póź-

nych godzinach wieczornych groźny pożar. Na tankowcu prowadzono właśnie drobne prace remontowe, kiedy niespodziewanie nastąpiła eksplozja w pomieszczeniach, gdzie znajdowały się zbiorniki paliwa. Morze płomieni ogarnęło statek, który po kilku godzinach rozpadł się i częściowo zatonął.

Akcja ratunkowa w połączeniu zdmurze dymu i żarze była niezwykle utrudniona. Początkowo sądzono, że zginęło ponad 20 osób, ale później okazało się, że wszyscy pasażerowie oraz cała załoga zdołali się wydostać z płonącej jednostki. Mogą jednak być śmiertelne ofiary, gdyż na statku w momencie eksplozji przebywała ponadto grupa robotników portowych.

Eksplozja była tak gwałtowna, iż w promieniu 17 mil wyleciały szczyby. Tysiące mieszkańców Rotterdamu zerwało się z łóżek w środku nocy, wybiegając na ulice.

Zbiorowy szal na występach „Rolling Stones”

LONDYN. Policja brytyjska przez prowadziła we wtorek wieczorem liczne aresztowania w szkodliwym mieście Glasgow w związku z incydentami do jakich doszło przed budynkiem kina, gdzie występowała członkowie popularnego zespołu „Rolling Stones”. W okolicznych sklepach wybito wszystkie okna wystawowe a wzburzony tłum usiłował wyrwać samochody.

Podobne sceny zbiorowego szalu miały miejsce wewnątrz kina. Blisko 150 osób, głównie kobiet i dziewcząt, zemdliło na widok swych bożyszcz. Wiele niewiast trzeba było przewieźć do szpitala, gdzie zaaplikowano im solidną porcję środków uspokajających.

Policja przewidując możliwość zbiorowej hysterii pojawiła się przed gmachem kina na koniach i to w sile 250 ludzi.

Koszula Chopina na licytacji

PARYŻ PAP. 11 bm. w hotelu Eameau w Wersalu wystawione zostały na licytacji m. in. autografy George Sand oraz szereg pamiątek po Fryderyku Chopinie. Wśród nich znajduje się m. in. biała koszula, którą wielki muzyk nosił podobno do fraka.

Trzy „gracje” w stroju Ewy

LONDYN. Było gorące popołudnie, kiedy na brzegu jednego z londyńskich basenów kąpielowych pojawiły się trzy panie, nie odkryte nawet przyszłowiowi listkiem figowym. Były to 28-letnia Anita, 27-letnia Roberta oraz 21-letnia Wikteria, które powodowane wysoką temperaturą powietrza i własnej krwi rzuciły odzienię, by zażyć ochłody.

Trzy gracje zostały zatrzymane przez policję i oskarżone o nieustojne zachowanie, które mogło grozić wybuchem rozruchów...

Następny numer „KURIERA” ukaze się w piątek

W piątek - Plenum KW PZPR

W PIĄTEK, 18 bm. o godzinie 9, w sali KW PZPR odbędzie się posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Plenum to będzie poświęcone omówieniu zadań przedsiębiorstw szczecińskiej gospodarki morskiej w latach 1966 — 1970.

Wybuch bomby zegarowej na lotnisku w Sajgonie

NOWY JORK — WASZYNGTON PAP. Dziś w pół godziny po północy na cywilnym lotnisku międzynarodowym w Sajgonie eksplozowała bomba podłożona przez pułkownika amerykańskiego. Bomba zegarowa nastawiona była specjalnie na czas odjazdu do kraju grupy urzędników wojskowych USA. Wybuch nastąpił w pobliżu poczekalni w momencie, kiedy Amerykanin zamierzał się udać do samolotu.

83 stopnie mrozu na stacji „Wostok”

MOSKWA PAP. Na Antarktydzie przebywa obecnie dziesiąta z kolei ekspedycja radziecka. Jak podaje prasa, na Antarktydzie panuje obecnie sztywna zima. Piórtora miesiąca temu zaczęła się również polarna noc. W ostatnich dniach na radzieckiej stacji badawczej „Wostok” zanotowano temperaturę 83 stopni poniżej zera.

Strasliwe upały w Indii

Ponad sto śmiertelnych ofiar

DELHI PAP. Od 3 tygodni w Indii panują niebotowane od wielu lat upały. W północno-wschodniej części stanu Bihar co najmniej 114 osób zmarło wskutek porażenia słońca. O 49 wypadkach śmiertelnych doniesiono w ciągu ostatnich 7 dni.

Nautyka na XXXIV MTP Przed reformą szkolnictwa

(Korespondencja własna z Poznania)

Gdy przed 6 laty pisałem spr. awondanie z Międzynarodowych Targów Poznańskich, z gorącą stwierdziłem, że stoisko z garstkami emalowanymi zajmowało wówczas większą powierzchnię, niż stoiska przemysłu okrętowego. Trzeba zresztą przypomnieć, że ekspozycja naszych stoisk, choć skromna była wówczas jedynym śladem gospodarki morskiej na MTP. Ani porty, ani żegluga, ani inne przedsiębiorstwa usługowe gospodarki morskiej nie brały jeszcze w tamtych czasach udziału w tej wielkiej imprezie handlowej.

Czasz te należą jednak do przeszłości. Nautyka w coraz szerszym stopniu wkroczyła na tereny targowe. W br. jakżeż wyciekł przemyśle okrętowy ulokował się w pawilonie nr 13, ekspozując przede wszystkim modele statków handlowych, rybackich, portowych i rzecznych. Sporo miejsca zajmują zwłaszcza modele jednostek rybackich, trawlerów-przetwornic, trawlerów-zamrażalnic oraz mniejsze jednostki rybackie, a także statki-bazy przetwornic. W pawilonie nr 23 mieści się ekspozycja przemysłu produkującego wyposażenie okrętowe. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza urządzenia do wykrywania pożaru na statkach oraz aparaty alarmujące automatem w wypadku wzrostu temperatury w ładowniach.

Niewątpliwie estetycznie i pomysłowo jest urządzone pawilon nr 19, w którym mają swoją siedzibę porty polskie i przedsiębiorstwa żegluga - Polska Żegluga Morska i Polskie Linie Oceaniczne. Oddzielne stoiska zorganizowały Morskie Agencje w Szczecinie i Gdyni. Ekspozycje gospodarki morskiej można także znaleźć w hall nr 18, gdzie wystawia swoje wyroby polski przemysł lekki i spożywczy. CHZ „Animex” pokazuje tam bogaty asortyment ryb i przetworów rybnych.

Ekspozycja nautyczna nie kończy się na tegorocznych targach w pawilonach, zajętych przez polski przemysł. Wystawcy z wielu krajów oferują na MTP statki, a zwłaszcza wyposażenie okrętowe lub portowe. W pawilonie czechosłowackim pokazano wai do silnika żeglownego statku, w stoisku NRD znajdujemy dźwigi portowe i sprzęt małej mechanizacji. Bułgaria wystawia wózki akumulatorowe i podnośniki, przystosowane do pracy w portach.

Rumunia przywiozła do Poznania modele statków morskich i rzecznych, fiński konsern Rauma-Repola oferuje wyposażenie okrętowe, duńskie firmy - Dansk Radio i Storno przywiozły urządzenia radiodokonykacyjne dla statków, Krupp wystawia echosondy sieciowe i silnik okrętowy typu MAK, Szwecja - silniki okrętowe, szwedzka firma AB Nordiska Armaturfabrikerna wyposażenie okrętowe, a Jonkopings Mekaniska - turbiny dla statków.

Również w stoisku Wielkiej Brytanii wyroby swoje ekspozuje firma Decca Radar i Kelvin Hughes. Są to oczywiście radary i aparaty Decca - Navigator. Dwie inne brytyjskie firmy - British Crane i Johnes Crane wystawiają portowe dźwigi samobieżne. Nawet w pa-

wilonie Kanady można zobaczyć łodzie motorowe i amfibie oraz wózki akumulatorowe.

Ograniczyłem się rzecz jasna tylko do tych większych i bardziej znanych firm, ekspozujących wyroby dla gospodarki morskiej na tegorocznych MTP. W wielu innych pawilonach można jednak spotkać wyroby lub mniejsze ekspozycje, związane z przemysłem okrętowym, portami czy żeglugą.

Nieustanny wzrost znaczenia ekspozycji nautycznej jest zrozumiały. Nasza gospodarka morska, stocznie, żegluga, rybołówstwo i porty odgrywają w gospodarce Polski coraz większą rolę. Przemysł okrętowy należy do czołówek światowej. Nic więc dziwnego, że zagraniczni producenci wyposażenia okrętowego i portowego przywożą swoje

wyroby do Poznania, wiedząc przecież, że nie tylko eksportujemy statki, ale również importujemy wyposażenie okrętowe.

Nautyka, choć z roku na rok zajmuje coraz więcej miejsca na MTP gubi się jednak w powodzi wyrobów wielu innych gałęzi przemysłu, krajowych i zagranicznych. Oczywiście trudno byłoby w Poznaniu wydzielać zarówno dla krajowych jak i zagranicznych wystawców oddzielne pawilony na wyroby nautyczne. W związku jednak z rozwojem polskiej gospodarki morskiej, a zarazem istniejącymi na świecie tendencjami do organizowania oddzielnych wystaw i targów morskich, chyba warto powrócić do koncepcji, powstałej przed dwoma laty - organizowania równoległe z MTP - Targów Morskich. Wówczas koncepcja ta upadła wobec braku zagospodarowanej powierzchni wystawowej, w którymś z miast portowych. Obecny problem jest rozwiązany. W Szczecinie na Podzamczu powstały piękne tereny, zorganizowane w związku z wystawą XX-lecie Ziemi Szczecińskiej.

Tereny te w przyszłym roku z powodzeniem można by wykorzystać dla zorganizowania morskiej ekspozycji, zarówno polskiej jak i wystawców zagranicznych.

(ak)



„Sopockie lato” pełne atrakcji

GDĄSK P. P. Interesująco zapowiadają się tegoroczny program „Sopockiego Lata”. Od końca czerwca do 6 września, wczasowicze i turyści, którzy spędzą urlopy w Trójmieście, nie będą narzekać na brak rozrywek kulturalnych. Miejscem licznych imprez i spektakli będzie Opera Leśna, Teatr Letni, Teatr Kameralny oraz muszla na molo. A oto niektóre ciekawsze pozycje tegorocznego programu „Sopockiego Lata”.

Opera i Filharmonia Bałtycka rozpoczyna sezon 20 bm. wielkim koncertem w Operze Leśnej. W piątek scenę Opéry Leśnej zobaczymy: „Aidę”, „Halke”, „Krakowiankę i gońców”, „Wesolą wdówkę”, „Barona cygańskiego”.

Wojewódzka Agencja Imprez Artystycznych będzie organizatorem imprezy estradowej z udziałem amerykańskiej piosenkarki JUDY COLLINS, zespołu piosenki i tańca z Indonezji oraz wrocławskiej PAN-TOMIŁY.

Głównym akcentem sezonu będzie jak zwykle V Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Operze Leśnej w dniach 5-8 sierpnia. Na tomiś w okresie 2-8 września wystąpi zespół piosenki i tańca „Śląsk”.

Przez przeszło dwa miesiące miejsc codziennych imprez i spektakli będzie Teatr Letni. Zainauguruje je 24 bm. impreza estradowa „Halo... tu Budapeszt!” z udziałem zespołu radia i telewizji Janosa Galambosa, a zakończy sezon również impreza estradowa „Grzająca szafa”, z udziałem Wiesławy DROJECKIEJ i Danuty RINN. Ponadto w Teatrze Letnim zobaczymy: recitale Bogdana LAZUKI i Hanka SKARZANKI, „FILIPINKI”, teatr STS z Warszawy, teatr „Komedial”, Teatr Rozmaitości z Wrocławia, Teatr Powszechny z Warszawy, artystów teatrów krakowskich.

Obrazy architektów

WARSZAWA P. P. Z udziałem ponad 400 delegatów i za przeroszonych gości rozpoczął się w wtorek w Warszawie walny zjazd Stowarzyszenia Architektów Polskich. Na obrady przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski - Marian SPYCHAŁSKI, zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR - Bolesław JASZCZUK, ministrowie: Kultury i Sztuki - Lucjan MOTYKA oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych - Marian OLEWIŃSKI.

OD 1 WRZEŚNIA 1966 r. w całym kraju wprowadzona zostanie obowiązkowo 8-klasowa szkoła podstawowa. W związku z tym dziś w Szczecinie odbyła się konferencja, na którą przybyli m.in.: wicemin. oświaty - Ferdynand HEROK, wiceprzew. PWRN - Wacław GELGER, kier. Wydz. Prop. KW PZPR - Feliks UCIECHOWSKI, prezes ZO ZNP - Lucjan SZUKOWSKI, oraz przewodniczący i zastępcy prezydium PRN, a także inspektorzy powiatowych wydziałów oświaty. Zebranych powitał wiceprzew. PWRN - W. Gelger. Następnie głos zabrał kurator Okręgu Szkolnego - Z. SZYROKI, który omówił zarządze-

nie ministra oświaty w sprawie reorganizacji szkół i dostosowania nauczania do zmian, wynikających z ustawy, o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Kurator Z. SzYROKI poświęcił wiele uwagi sprawom organizacji 8-klasowych szkół, zabezpieczenia ich bazy materialnej i kadry nauczycielskiej, wychowania ideowego młodzieży oraz efektywności nauczania. (hs)

Spotkanie w KC PZPR z redaktorami naczelnymi

WARSZAWA P. P. W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 15 bm. spotkanie z redaktorami naczelnymi prasy, radia i telewizji z całego kraju. W czasie spotkania zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Bolesław JASZCZUK poinformował o aktualnych zagadnieniach ekonomicznych, a w szczególności o sprawach doskonalenia metod planowania i zarządzenia gospodarką narodową. O problemach związanych z systemem oświaty i szkolnictwa wyższego mówili ministrowie wydziałów resortów - Wacław TUŁODZIECKI i Henryk GOLANSKI. Aktualne zagadnienia spółdzielczości mieszkaniowej przedstawił szef Urzędu Rady Ministrów - wicemin. Janusz WIECZOREK, dodatkowych wyjaśnień w tych sprawach udzielił wiceminister gospodarki komunalnej - Zdzisław DROZD i prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkanego - Witold KASPERSKI. W spotkaniu wzięli udział: sekretarz KC - Artur STAREWICZ, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC - Andrzej WERBLAN i kierownik Biura Prasy KC - Stefan OLSZOWSKI.

Amfiteatr w Opolu pod dachem

OPOLE P. P. W sobotę przed wieczorem nad estradą w Opolu założona bieżąca powłoka dachu, który czyni nieszkodliwym dla piosenkarzy festiwalowych największy nawet deszcz, tyle kłopotu sprawiający w zeszłym roku. Dach - projektu inżynierów Floriana Jesionowskiego i Jerzego Freya - posiada powierzchnię ok. 400 metrów kw., wsparły jest na konstrukcji ze stalowych rur i lin, zdolnych oprzeć się najsilniejszym wiatrom. Powłoka ta ma służyć 2-3 lata.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WYJŚCIU:
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” - z Dani pod balastem,
S/S „TCZEW” - z Dani pod balastem.
STATKI NA WYJŚCIU:
M/s „SOLA” - do Francji z drobnicą,
S/S „KOTOWICE” - do Dani z węglem.

SPOTKANIE NA ORP „BURZA”
Z INICJATYWY Wojewódzkiego Zespołu Komisji Morskiej Zarządu Głównego ZMS odbyło się 14 czerwca na okręcie-muzeum w Szczecinie zalogę okrętu. W czasie II wojny światowej - ORP „Burza” spotkanie delegacji ZMS z przedsiębiorstw morskich Szczecina z zalogą okrętu. Po zwiedzeniu okrętu sekretarz Zarządu Zakładowego ZMS przy PZM - I. Fedorczak wyłożył przemówienie, a członkowie delegacji wręczyli marynarzom proporzyci swoich przedsiębiorstw. W imieniu zarządu ORP „Burza” gości powitał sekretarz organizacji partyjnej. Poinformował o delegacji o pracy marynarzy na okręcie-muzeum.

13 bm. otwarte zostały XXXIV MTP, w których uczestniczy - łącznie z Polską - 60 państw ze wszystkich kontynentów. W uroczystości otwarcia MTP uczestniczyli członkowie kierownictwa partii i rządu. Przybyli również liczne delegacje zagraniczne. Na zdjęciu: premier J. Cyrankiewicz na czele delegacji rządowej zwidza tereny wystawy. Z lewej dyr. Zarządu MTP - Stefan Askanas. CAF - fot. Staszyszyn

Nowe zarządzenie MHW
● Nie ma pokwitowań na butelki
● Zwrot kaucji w każdym sklepie

Jak informuje „Express Wieczorny”, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, które zmienia system pobierania kaucji za butelki. Dotychczas klient, kupujący na przykład smietankę, piwo, wodę sodową, płynny owoc, nektar itp., płacił kaucję i otrzymywał specjalne pokwitowanie. Do piero po oddaniu butelki i pokwitowania, otrzymywał zwrot kaucji. Obecnie butelkę będziemy mogli zwrócić w każdym sklepie, który handluje towarami w szklanych opakowaniach. Zwrot zapłaconej kaucji następuje bez pokwitowań, po oddaniu czystego i nie uszkodzonego opakowania.

Bedzie to nie tylko dużym ułatwieniem dla kupujących, którzy często gubili pokwitowania lub nie mogli udać się do sklepu, w którym towar kupili (np. w podróży), ale również powinno w znacznym stopniu rozwiązać trudności zakładów produkcyjnych ze zdobyciem opakowań. Dotychczas fabryki nie mogły zdobyć opakowań, których miliony poniewieraly się w domach. Aby nowy system w pełni zdał egzamin, sklepy powinny wywieźć ceną i opakowania. Obecnie bowiem każdy sklep pobiera inną kaucję.

Kaczka - dziwaczka
BYDGOSZCZ P. P. W gospodarstwie Jadwigi Paluch we wsi Niedz (no pow. Świecie), wykluło się z jajka kaczka o czterech nożkach. Jedna para nożek wyrosła normalnie, zaś druga - w środkowej części tułowia. Kaczka biega, pływa razem z grupą kaczek i rozwija się normalnie.

Długotrwale deszcze spowodowały w powiecie żywieckim poważne zagrożenie powodzie. M. in. w rejonie gromady Cisiec rozlała Sola, zalewając kilkadziesiąt hektarów ziem uprawnej. Na zdjęciu: we wsi Cisiec woda zalała pola w sąsiedztwie zabudowań. CAF - fot. Kondracki



Norweskie Juwenalia

W drugiej połowie maja i pierwszych dniach czerwca ulice norweskiej miast roją się od — jak bismyś to nazwali — przebiezańców. Oczywiście wrażenie takie odnosi przybysz z zagranicy. Norwegowie nie zwracają uwagi na owych dziwnie ubranych ludzi. Kim są owi przebiezańcy?

OTÓŻ W NORWEGII istnieje zwyczaj, że młodzi ludzie, dziewczęta i chłopcy, którzy zdali egzamin dojrzałości, utrzymują „miesiąc wolności”. Oczywiście w tym czasie, w praktyce trwają dyskusje dorosłych do jakich granic ma być posunięta ta wolność, jednakże za jej ograniczeniem, inni opowiadają się za tradycją. Później przychodzi maj i tradycja staje się zadość. Po ulicach krąży młodzież, przybrana bądź w czerwone czapki (gimnazja ogółu noszące) bądź niebieskie (średnie szkoły techniczne). Dziewczęta noszą czerwone kołnierzyki, na których zależnie od fantazji właścicielki są ponaszane różne wycinanki z białego płótna. Jedne więc są przystrojone w kotki, inne w paski czy łabędzie, a jeszcze inne w parafografy. Rozmaite wycinanki obryzania. Chłopcy

Korespondencja własna z Oslo

natomiast owe wycinanki nazywają na zwykłe garnitury. Wszyscy roszą w rękach bambusowe trzciniki, że niby są dorosli i mogą także dawać po łapie. Niektórzy młodzi ludzie otrzymują w tym czasie od rodziców stare samochody. Widziałem na ulicy Oslo wielką z przodu XIX i XX wieku. Chłopcy malują te samochody na jaskrawo czerwony kolor i pstrzą bardziej lub mniej dowiecznymi napisami i rysunkami. Na samochodach tych do późnej nocy szaleją po ulicach Oslo, dzwoniąc dzwonkami, halasując klaksonami. Wiosną centralna ulica Oslo, Karl Johans gate, przy dworcu zachodnim aż roi się od „dorostej” młodzieży pici obójka. Chodzą parami, objęci, całują się bez żenady, a przede wszystkim okupują wszystkie stoliki ogródkowych restauracji, w których można dostać wino, piwo i parówki. Ponieważ w pić nie mają większego doświadczenia, często można zobaczyć nieopierzonych młodzieńców idących na „gumowych nogach”. Młodzież jest hałaśliwa, wita swych koleżków takim rykiem, że szyby drżą w sąsiednich domach. Ten „miesiąc wolności” udzielony młodzieży, aby wyzumięła ostatecznie dzielnice zaedy, jest na pewno dokuczliwy dla dorosłych mieszkańców przyzwyczajonych do spokoju i wielkiej dyscypliny. Młodzież jednak wie, że jednak, gdzie kończą się granice wolności — a zaczyna interwencja policji. Mimo więc hałaśliwości i zabaw owa „wolność” sprząda się w gruncie rzeczy do niewinnych figli, jak np. zakładanie na pomniki szacownych ludzi czerwonych lub niebieskich czapek i organizowanie pochodów czy festynów, które u nas nazywamy Juwenalią.

Widziałem w Oslo zawiązywać nie tylko „maturzystów”. W dni przedświąteczne widuję się często ludzi „zaperfumowanych”, i to dobrze. Ciekawe zjawisko, społeczność traktuje „zawianych” podobnie jak u nas — z uśmiechem wyrozumiałości. Widziałem w pewne sobotnie popołudnie niezodczony widok. Mocno wstawiony facet przy czerwonym świetle zaczął przechodzić jedną z najbardziej ruchliwych ulic Oslo z wyciągniętą przed siebie ręką, z uśmiechem na ustach, ba lansował na zebze. Dziesiątki

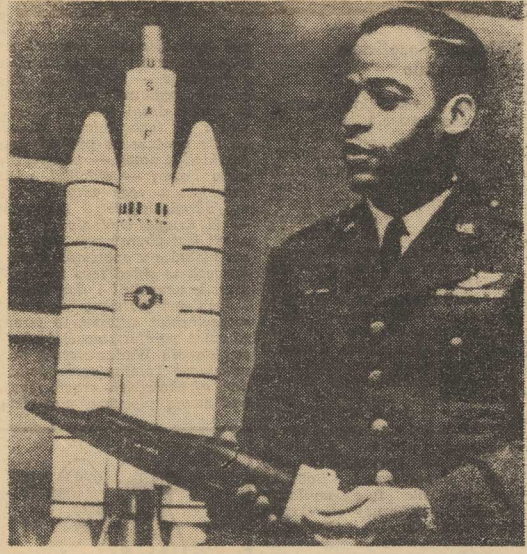
samochodów zatrzymało się, a kierowcy z owym uśmiechem wyrozumiałości cierpliwie czekali, aby zawiąany facet dobiegł do krawężnika. Dopiero wówczas potok samochodów popłynął znowu. Scenie tej przyglądał się policjant i nie ukarał pijaka nawet mandatem, co na pewno uczyniłby w wypadku trzeźwego przechodnia. Ale zawiąany facet spokojnie pomaszerał do domu, nikogo nie uderzył, nikogo nie zaczepił. Po prostu wiedział, że figiel z przejściem jedni przy czerwonym świetle może mu uść na sucho, natomiast „granda” i „mordobielce” — nie. Wówczas ani policjant, ani przechodnie nie uśmiechałby się wyrozumiale.

ADAM KILNAR

Systematyczna...

NOWY JORK, 24-letnia Glenda Pierson skazana została na karę 30 dolarów grzywny za to, iż w ciągu ostatnich 4 lat 4290 razy dzwoniła do swego dawnego przyjaciela, który niedawno się ożenił. Pani Pierson z regularnością zegara dzwoniła codziennie rano i wieczorem zapytując: „Jak się masz ptaszyno?”

Przez długi czas nie można było złapać jej na gorącym uczynku. Dopiero podłączenie magnetofonu oraz pomoc policji doprowadziły do ujęcia sprawczyń.



Kapitan lotnictwa amerykańskiego Edward J. Dwight był jedynym Murzynem wchodzącym w skład ekipy kandydatów na kosmonautów. Liczący 31 lat oficer został w 1963 r. skierowany do „Szkoły Kosmicznej”. Ostatnio dokonał ostatecznej selekcji wśród absolwentów kursu. Dwight i inny kandydat mieli identyczny wynik badań, testów i egzaminów. Do ekipy kosmonautów zakwalifikowano białego oficera — Dwighta — pozostawiając na Ziemi Murzyna. Na zdjęciu: kapitan Dwight przy modelu rakiet.

CAF

Na temat dnia

Agresywny Vaterland

STUTTGARCKI zjazd ziomkostwa Niemców suudeckich, na którym minister Seebom i przewodniczący związku prasiedleńców Wenzel Jaksoch domagali się ni mniej ni więcej tylko rozbioru Czechosłowacji — zainaugurował sezon imprez rewizjonistycznych, zaplanowanych na ten rok pod obłudnym hasłem „praw człowieka”. „Nasz Vaterland nie kończy się na Łańcu, ale sięga dalej na wschód” — ten slogan ma w tym roku służyć szczególnie dla podniesienia temperatury „uczuci narodowych” Niemców, która, jak wykazują liczne badania opinii publicznej, wykazuje ostatnio znaczny spadek (27 proc. uczestników ankiety ogłoszonej przez tygodnik „Stern” oświadczyło, że nie wierzą w ogóle w zjednoczenie Niemiec, a 30 proc. uznalo, że zjednoczenie można osiągnąć tylko drogą rokowani i ustępstw ze strony Bonn).

Rząd boński oficjalnie odwołuje się od programu rewizjonistów. Ale Seebom, który na zjeździe w Stuttgarcie domagał się już nie tylko przywrócenia granic z 1937 roku ale wręcz usankcjonowania późniejszych podbojów hitlerowskiej Rzeszy („Ziemie Czech, Moraw i Śląska Sudetckiego powinny wrócić do prawitych właścicieli”) jest ministrem federalnym od 1934 roku i pomimo, że wielokrotnie żądano w Bonn usunięcia go, pozostał nadal na swym stanowisku. Przenaczone dla zagranicy pismo „Scia International”, wychodzące pod patronatem rządu federalnego, opublikowało w czerwcu numerze artykuł bogato ilustrowany mapami, na których granice Niemiec określone były daleko na wschód od Łańcu. Sam wreszcie kanclerz zdemontował swą solidarność z rewizjonistami, przysyłając na zjazd stuttgartski depesze, w których stwierdził, że „oprawo do stron ojczyźnych jest prawem niemaruszanym”.

Tak więc rząd boński wyraźnie identyfikuje się z głosicielami hasel odwołanych, inaugurując wraz z nimi kampanię zwrotną przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec. Nie przyporządy to z pewnością przyjaciół Niemieckiej Republiki Federalnej. (m. j.)

Ze świata

Książki na stosie

22 MAJA W POŁUDNIE, na rynku miasteczka Brugg w Szwajcarii, zapęnlono osusko. Zgromadzony wokół ognia tłum patrzył na buchające wysoko płomienie, w których paliły się książki. Tak, książki. Poprzedniego dnia bowiem, działająca w Brugg organizacja „Obronców dobrej literatury” pod przewodnictwem kierownika szkoły rzemieślniczej, Hansa Kellera, zapalała do ludności miasteczka, aby „pozbyła się z domów szmiry i przyniosła ją na rynek w celu zniszczenia”. Sam Hans Keller stał na posterunku przy płonącej stosie i podtrzymując ręką chwiał się mikrofonem wołając do mieszkańców Brugg:

„Hitler palił na stosie ducha! My palimy brud, pornografię, wszystko co deprawuje!”

Wśród palonych na stosie książek i czasopism trudno się było co prawda dopatrzeć prawdziwej szmiry czy pornografii. Posłuszni obywatel Brugg przemaszerowali na całopalanie taką „deprawującą” literaturę, jak zarwane mordercy i goście riki dla gospodyń demowicy, albumy ze zdjęciami zwierząt, tygodniowe programy radiowe i telewizyjne. Znalazły się nawet egzemplarze parafialnego pisma niedzielnego i książka pewnego teologa pt. „Życie i wiara”.

Nie były oczywiście wybitne dzieła literackie i nie warto by krzyszyć kopii w ich obronie, gdyby nie sceneria widowiska. Hans Keller mimo woli zidentyfikował się z podpalaczami w brnatych koszulach, którzy w 1933 roku rzucali na stos dzieła Tomasza Manna, Heinego, Tchobolskiego i innych autorów, kto nawoływał do palenia książek, ten zdolny jest do niszczenia ni wszystkiego.

Dlatego też kampania Hansa Kellera i jego towarzyszy, wywołala zaniepokojenie opinii publicznej Szwajcarii. „Niszczenie słowa drukowanego — pisze tygodnik „Weltwoche” — nie ma nic wspólnego z wolnością. Kto zresztą zagwarantuje nam, że w przyszłości palić się będzie tylko szmirze? Kto ma prawo kwalifikować książki według swych własnych poglądów? Na pewno nie ma takiego prawa „organizacja”, która po dziecinistycznym igrze z ogniem rzucając weł zurnale mied tylko dlatego, że ładnie się pali”.

„W Brugg — konkluduje „Weltwoche” — mogliśmy się przekonać naocznie, że kiełbasa przypiekana na ogniu ma piękny zapach (Hans Keller rozdawał kiełbaski tym, którzy przynieśli najwięcej „nie” literatury), natomiast zjadł palonych książek jest nie do znieślenia”.

Opr. m. j.

Robot - - agent

Robot węgierskiego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń cieszy się w Budapeszcie dużą popularnością. Nawiązuje on — przy pomocy umieszczanego w nim magneto fonu — do ubezpieczenia samochodów od nieszczęśliwych wypadków. CAF

Z Kraju Rad

KLUB MŁODYCH MALŻONKÓW

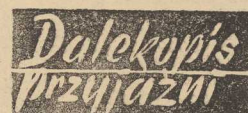
Klub taki zorganizowany został przy Brywańskich Zakładach Lamp Elektrycznych (Ornińska 38R) przez organizację konsumptorską. Organizuje się tu szereg odczytów, pogadanek i dyskusji na temat rodziny, polityki matenskiej, roli rodziców w wychowaniu nowego człowieka itp.

HYDROENERGETYCZNY KOŁOS

Rada Najwyższa Gospodarki Narodowej ZSRR zatwierdziła projekt Sajano - Szujskiej. Elektrowni Wodnej na rzeka Irtyskiej. Przewidziana moc tego hydroenergetycznego olbrzyma — 6 milionów 360 tysięcy kilowatów. Wysokość tamy wyniesie 230 metrów, a jej długość około kilometra.

PAMIRSKI MATUZALEM

Mieszkańcy pamińskiej wioski Zang uroczystie obchodzili 130-lecie swego dziadka Wafobeka Al-fazszewa. W młodości Al-fazszew był pastorem, myśliwym i przewodnikiem karawan. Obecnie, mimo matuzalemu wieku, czuje się dobrze, pracuje w swoim ogródku. Ma 8 synów i ponad 50 wnuczek i prawnuków. Otrzymuje specjalną rentę. E.T.



PONAD 4 MILIONY PRACUJĄCYCH

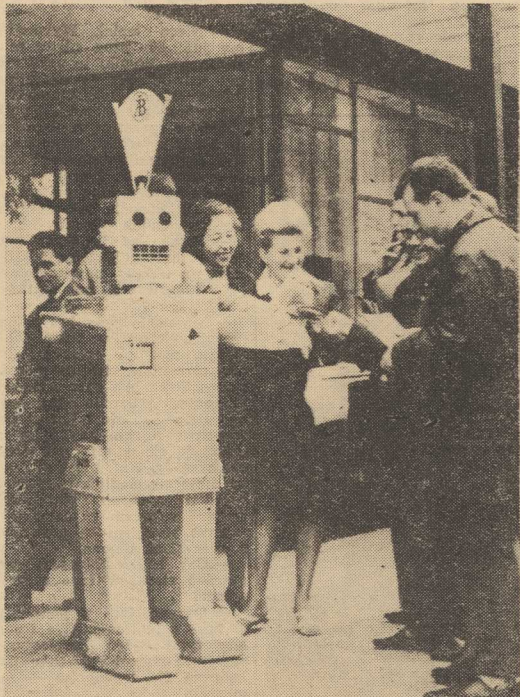
W Jugosławii w gospodarce uspołecznionej i administracji zatrudnionych jest obecnie 4,2 mln osób. Co piaty obywatel jugosłowiański pracuje więc bądź w fabryce, bądź w instytucji. Analizując te dane, belgradzka BORA podkreśla, że w ostatnich 10 latach produkcja w przemyśle i górnictwie wzrosła prawie trzykrotnie. W tym samym czasie liczba zatrudnionych zwiększyła się przeszło dwukrotnie, a wydajność pracy wzrosła 1,5 raza. Przy tym wzroście produkcji — pisze dziennik — normalnie byłoby, gdyby wydajność pracy wraź stała o wiele szybciej. Natomiast wskaźniki wykazują, że dla stabilizacji gospodarki trzeba czasowo ograniczyć zatrudnienie. Jest to naturalne, albowiem nowoczesna, automatyzowana produkcja ratuje mniej od pracy ręcznej, lecz dane, dzieł od maszyn obsługiwanych przez wykwalifikowanych robotników.

WSPÓLPRACA KULTURALNA

Jugosławia posiada konwencje o współpracy kulturalnej z 22 krajami. W roku ubiegłym jej stosunki kulturalne i oświatowe z zagranicą rozszerzyły się dzięki podpiśnięciu konwencji z Algierią, Francją, Kongo Brazawille, Kuweitem, NRD i Nigrem. Warto podkreślić, że współpraca kulturalna Jugosławii wzrasta stale szczególnie z krajami afro-azjatyckimi. Coraz więcej studentów z tych krajów przybywa corocznie na studia do Jugosławii. Na uniwersytetach jugosłowiańskich studiuje obecnie 80 studentów zagranicznych.

MROZEK W BELGRADZIE

Teatr Dramatyczny w Belgradzie wystawił sztukę Sławomira Mrożka pt. „Tango” — nie grana jeszcze w Polsce. Recenzent belgradzkiej POLITYKI krytycznie jednak ocenia ten spektakl. (CET)



Karier kulturalny

Książka filozoficzna w Szczecinie

Znana z różnych ciekawych inicjatyw szczecińska księgarnia „Kłubowa” zorganizowała wystawę książek filozoficznej. Wystawa urządzona przy współudziale Państwowego Wydawnictwa Naukowego stara się położyć polski dorobek edytorski w zakresie „królowej nauk”. Formułujemy „stara się”, gdyż odnotowujemy z aplauzem samą inicjatywę, podkreślając bardzo estetyczny sposób ekspozycji — stwierdzić musimy, że wystawa nie jest jednak reprezentatywna. Znajdujemy w niej w komplecie w zasadzie tylko Bibliotekę Klasyków Filozofii. Inne cykle wydawnicze z dziedziny filozofii, czy też prace drukowane przez innych wydawców, pokazane są bądź to fragmentarycznie, bądź przypadkowo. Robi to wrażenie nie tyle wystawy książki filozoficznej co ekspozycji tych książek filozoficznych, które akuratnie posiadał szczeciński Dom Książki.

Otwarcie wystawy związane było z prelekcją prof. L. Kota kowskiego oraz informacją redaktora Biblioteki Klasyków Filozofii dr Ireny Kroińskiej. Z tej ostatniej odnotujemy na pewno interesującą wszystkich entuzjastów filozofii zapowiedź wydania kolejnych dzieł Hegla.

Polska pisarka z Kanady

W Szczecinie bawiła w tych dniach Maria Tutkowska — polska literatka i poetka zamieszkująca w Kanadzie. Utrzymując żywe kontakty z krajem (obok działalności literackiej i publicystycznej prowadzi bibliotekę dla Polonii kanadyjskiej) przybyła do starej ojczyzny na parotygodniowy pobyt. Obok innych ośrodków na Ziemiach Zachodnich, odwiedziła także Szczecin. Ponieważ p. Maria Tutkowska współpracuje stale z ukazującym się w Londynie, a pozytywnie nastawionym dla przemian zachodzących w kraju tygodnikiem „Kronika”, należy się spodziewać cyklu reportaży jej pióra, do których zbiera materiały. P. Marii Tutkowskiej w podróży towarzyszą H. Strumpf-Wojtkiewiczowa oraz J. M. Saliński.

Drugie wydanie „Delfinów”

Tom afrykańskich opowiadań pt. „Delfiny idą po wiatr” pióra szczecińskiego literata J. Pachlowskiego spotkał się z niezwykle żywym przyjęciem u czytelników. Nakład — jak

już donosiliśmy — rozszedł się błyskawicznie. Wydawnictwo Poznańskie — i za to mu dziękujemy — zdecydowało się wypuścić w świat drugi nakład „Delfinów”. W tych dniach ukazał on się właśnie na półkach księgarskich z nową — naszym zdaniem lepszą — okładką. Dla entuzjastów tego autora musimy zarządzić jeszcze tajemnicę — iż drugie wydanie „Delfinów” jest poprawione. Pachlowski niektóre z opowiadań, ucho dzących w skład tego tomu, poprawił, uzupełnił i doszlifował. Jeśli już jesteśmy przy tym szczecińskim autorze, to trzeba również poinformować, że kończy on dla Wydawnictwa Poznańskiego kolejny tom opowiadań afrykańskich oraz pracuje nad swoją pierwszą powieścią.



Na Wybrzeżu goście...

Z dalekiego Erfurtu

Najcieśniej w AI. Niepodległości, stoją długim rzędem kolorowe, o nowoczesnych kształtach, autobusy z numerami rejestracyjnymi NRD. Oczekują licznych turystów, którzy przyjechali z Odry i oglądają właśnie piękny Szczecin i nasze wybrzeże. Z dnia na dzień przyjeżdża ich coraz więcej. Wg informacji „Orbis”, który jest głównym organizatorem wycieczek z NRD (ponadto Niemców przyjmuje również „Turysta”), już w tym sezonie przyjeżdżą ponad 6 000 wycieczkowiczów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeśli w poprzednich miesiącach granicę pod Kołobrzewem przekraczały nie więcej, niż dwa autokary dziennie, to od kilku już tygodni dzienna norma wynosi do 10 autokarów. A przecież największe nasilenie ruchu turystycznego dopiero przed nami.

Na naszym zdjęciu: grupa turystów z Erfurtu podczas zwiedzania Zamku Książąt Pomorskich.

Foto: St. Cieślak

HUMANITARYZM?

Przed sądem staje trzech rosnących mężczyzn. Są — a raczej byli — pracownikami przedsiębiorstwa drogowego. Kierowca i dwóch ładowaczy. Oskarżeni o kradzież cementu.

Jeszcze o opiniach

Jak się to stało? Wieźli cement z magazynu na budowę drogi. Cement był w workach. Po dostarczeniu pierwszej partii doszli do wniosku, że kontroli dostaw właściwie nie ma, nikt nie sprawdził przecież ile worków zładują z samo chodu. Wobec tego — zanim dojechali z następną partią — po drodze półtorej tony sprzedali na lewo. Jednak tym razem majster prowadzący roboty zajął do wozu przed rozładowaniem. Wydawało mu się, że worków jest za mało. Kazał przeliczyć. Rzeczywiście było ich mniej, niż w specyfikacji.

Ekipa wozu próbowała wyjaśnić, że w pierwszej partii było o taką ilość worków więcej, jaka brakuje w partii drugiej. Byli pewni siebie: po pierwsze — na placu pod plan dęka leżała masa worków z rannych transportów, które do starczyły inne ekipy i nikt nie zdolał już przecież wydzielić, co która z nich przywoziła; po drugie — nie wiedzieli, że kontrole ilości pierwszej dostarczonej przez nich partii jednak przeprowadzono. Kontroli dokonowała czteroosobowa komisja złożona z przewodniczącego rady zakładowej przedsiębiorstwa, członka Egzekutywy organizacji partyjnej, pracownika kontroli wewnętrznej i majstra. Ekipa nie zauważyła ich, gdy po raz pierwszy zrzucali z ciężarówki worki. Ale złycyli je. W pierwszej partii wszyscy się zgadzali. Nie było żadnej nadwyżki.

A więc ekipa ciężarówki wsiątkła. Wsiątkła sromotnie, na oczach całej drogowej załogi. Oczywiście — wypowiedzenie pracy. I oczywiście — sprawa dla prokuratora. W porządku? Jak najbardziej.

Ale nie jest dobrze, jeśli energii i konsekwencji nie wystarcza na dłuższy okres. Jeśli w takich, społecznie niebezpiecznych przecież sprawach, zaczynają grać względy łagodzzące słuźną reakcję. Niedobre i społecznie szkodliwe to zjawisko. Jego przejawy? Można je było zaobserwować na rozprawie. Oto sąd ujawnia opinię przedsiębiorstwa o pierwszym z ładowaczy: „(...) postawa moralna dostateczna(...)”.

Sąd nie rozumie co to znaczy „dostateczna”. Przedszkole, szkoła, czy co?

Pracownik działu kadr pocz

się rzeczywistym obiektywizmem. Sąd musi wyważyć i wyważa ciężar zeznań. Sąd nie może dopuszczać i nie dopuszcza do naganki. Ale sąd może i powinien liczyć na pomoc przynajmniej takich osób biorących udział w procesie jak przedstawiciele poszkodowanych przedsiębiorstw.

Nie chodzi o naganki, nie chodzi o pogrążenie kogokolwiek. Chodzi o wydobycie prawdy materialnej, chodzi również o wyrobienie sobie obrazu sylwetki moralnej oskarżonego, gdyż jest to jeden z ważkich elementów pozwalających na sprawiedliwe różnicowanie wymiaru kary.

Tuszowanie, zacieranie — nie ma nic wspólnego z humanitaryzmem. Nie może być humanitarne to, co ostatecznym rachunku rozuczwała zło czynów i godzi w interes pracującego społeczeństwa.

JAN BROHOCKI

Co nowego dyrektorze?

Chudy rok

Nasze tradycyjne pytanie za dajemy dziś dyrektorowi PPD i UR „Gryf” — Janowi KŁONOWSKIEMU.

— Raczaj widać — śmieje się nasz rozmówca — mało ryb. Mamy niestety „chudy rok”, zwłaszcza na łowiskach Morza Północnego.

— Czy jest aż tak źle? Jak przedstawia się wobec tego realizacja planu połowów w „Gryfie”?

— Plan połowów za pięć miesięcy mamy wykonany z nadwyżką. Na planowane dostawy 7 580 ton ryb odłowiliśmy prawie 8 tys. ton

— No więc nie jest tak źle?

— Ale nie jest także dobrze.

Wprawdzie plan pięciu miesięcy przekroczyliśmy, ale tylko dzięki dobrym połowom w kwietniu. Niestety zadania połowowe w maju wykonał tylko w 50 proc. Zawodził w bieżącym roku aura, duża liczba dni sztormowych uniemożliwiła prowadzenie połowów flocie ługrotrawlerowej. A pro se pamiętać, że tegoroczny plan połowów „Gryfa” wynosi 30 500 ton ryb.

— Jak przebiegają połowy w czerwcu

— Nicco lepiej. Wykonaliśmy już 50 proc. planu miesięcznego. Wyniki te uzyskujemy jednak przede wszystkim dzięki flocie ługrotrawlerów, która łowi pławnicami. Wyniki połowów sprzętem czynnym są dość niskie, wobec czego trawlerzy legitymują się niższymi połowami niż ługrotrawlerzy. Nawet połowy tuką pelagiczną nie dają obecnie tak dobrych rezultatów, jak pławnicami.

— Jeżeli już jesteśmy przy tuce pelagicznej, to może kilka słów na temat powszechności jej zastosowania na statkach „Gryfa”?

— Wyposażyliśmy już 20 par ługrotrawlerów w tukę pelagiczną, również część trawlerów otrzymało ten sprzęt półtorej woty. Tuka jest sprzętem, który zapewnia bardzo dobre wyniki połowów, ale tylko w pewnych okresach, gdy ryby utrzymują się w niższych warstwach wody. Natomiast gdy woda staje się cieplejsza, ryby że rują w górnych warstwach wody i wówczas bardziej wydajnym sprzętem są pławnice, a więc sieci sławne.

— Czy będziecie nadal wyposażać statki w tego rodzaju sprzęt?

— Oczywiście, wyposażymy w tukę pelagiczną także trawlerzy typu B-14. Zamierzamy nawet skonstruować tukę pelagiczną dla trawlerów — zamrażalni B-23. Wprawdzie dla

tego typu statku bardziej odpowiedni jest wlok pelagiczny, a więc sieć, która umożliwia jedną jednostkę prowadzenie połowów w różnych warstwach wody (połowy tuką pelagiczną prowadzi dwa statki), niestety skonstruowanie wloka pelagicznego jest rzeczą bardzo trudną, nie mamy w tym względzie żadnych doświadczeń, a rybaczy niektórych krajów zachodniej Europy strzegą tajemnicy konstrukcji tego rodzaju sieci. Musimy więc prowadzić wspólnie z Morskim Instytutem Rybackim żmudne badania nad własną konstrukcją wloka pelagicznego.

— Mówiliśmy w wstępie o „chudym roku”. Jednak plan połowów za pięć miesięcy wykonał się z nadwyżką, chociaż nie jest to pięć dwunastych planu rocznego. Jakże są perspektywy na wykonanie bądź co bądź wysokich zadań połowowych w br?

— Trudno dziś powiedzieć jak będą wydajności połowowe w III i IV kwartałach br. Plan połowów w I półroczu jest zawsze niższy, gdyż „żniwa” rybackie rozpoczynają się w drugim półroczu. Choć więc plan połowów w br. jest znacznie wyższy od ubiegłorocznego, sądząc że nasze załogi potrafią wywiązać się z nałożonych zadań.

Rozmawiał: (ak)

Ratalny doping

ROZSZERZENIE ZAKRESU ratalnej sprzedaży lodówek — wprowadzone w tym roku dziełki wydatnemu zwiększeniu ich produkcji — wpłynęło na znaczny wzrost zakupów tego sprzętu i pewne zmiany popytu. W I kwartale br. sprzedano np. w woj. warszawskim 12 700 domowych chłodziw (w podobnym okresie ub. r. — 4 700 szt.).

Rozłożenie należności na wiele miesięcy umożliwiło też klientom zakup droższych i większych lodówek sprężarkowych — stąd znacznie wyższy ich udział w sprzedaży ogólnej.

Według danych ORS-u, kredyt na zakup różnego zmechanizowanego sprzętu, licząc od stycznia do maja, osiągnął 216 mln zł. podczas gdy w ub. roku wynosił tylko 115 mln zł.

Następna zmiana w tegorocznym układzie ORS-owskich kredytów dotyczy zakupów gotowej odzieży. Jest to również rezultat ułatwień dla klientów. Obecnie bowiem można otrzymać kredyt na odzież w cenie od 400 zł, podczas gdy poprzednio — od 1 200 zł. W związku z tym kredyty „odzieżowe” wzrosły w br. o 100 mln zł.

Coraz mniejsze jest natomiast zainteresowanie ratalnymi spłatami za odzież szyci na miarę. Ta forma zniża prawie z listy ORS-owskich usług.



Miltown i... dyskryminacja płci

Sprawa ubocznego działania popularnych leków, a przede wszystkim leków uspokajających

...cych, wywołała ożywioną dyskusję między naukowcami a producentami. W laboratoriach różnych krajów

nie na wzrost, ale tylko u samiec: rodzaj żeński wyraźnie na tym korzystał, gdyż samiczki, pochodzące od matek, którym podawano miltown, po kilku miesiącach wykazywały znacznie większy wzrost i wagę.

Droga Inków

Piętnaście wieków temu Inkowie wybudowali drogę długości 5600 km na skrajach lasów nad Amazonką.

Badania dotyczyły zwłaszcza wpływu zżywanego leków na przyszłe potomstwo — z tego powodu wycofano szereg środków z lekospisów, zalecanego dla kobiet w ciąży.

A więc miltown powodował — co było najbardziej zaskakujące dla badaczy — pewną dyskryminację płciową, nie wykazując ubocznego szkodliwego działania, natomiast w pewnym stopniu podnosząc rozwój umysłowy potomstwa.

India posuwa się na północ

Profesor geologii na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku Heezen jest zdania, że kontynent Ameryki w ciągu ostatnich 100 milionów lat znacznie posunął się, niekiedy popłynął, na północ.

Miltown wypróbowano na szczurach. Potomstwo samiec, zasilanych tym środkiem, poddawano badaniom na wrażliwość emocjonalną oraz zdolność uczenia się — w tym konkretnym, szczerzym przypadku — wybrnięcia z labiryntu, gdzie bodźce wzrokowe i słuchowe wskazują, które z rogów leżącej są wbronione, gdyż wejście do nich może zakończyć się doznaniem wstrząsu elektrycznego, etc.

Super zegar!

W Stanach Zjednoczonych konstruowano prawie idealny zegar wałdowy. Błąd we wskazaniach tego zegara nie przekracza w ciągu 10 lat jednej milionowej części sekundy.

Okazało się, że młode szczury opanowywały labirynt w czasie znacznie szybszym niż ich towarzysze, którzy nie wywierali on wpływu na wygląd, śmiertelność i wagę zwierząt. Natomiast wpływał wyraz

Przy pomocy tego zegara można więc obserwować najmniejsze zmiany w ładunku elektrycznym Ziemi, zachodzące pod działaniem zblizających się huraganów, trzęsień ziemi, a nawet pod wpływem wybuchów jądrowych, lub zaćmień słonecznych.

Problem: zmęczenie pracą

Dzięki przeniesieniu doświadczeń medycyny światowej na nasz teren ostatnie dziesięciolecie zmieniło zasadniczo oblicze medycyny klinicznej i lecznictwa otwartego. Kliniki i zakłady Akademii Medycznej i odpowiednich instytucji resortu Zdrowia starają się rozwiązywać problemy związane z pracami służby zdrowia w zakresie zwalczania gruźlicy, nowotworów, chorób gośćcowej, ostrych chorób zakaźnych, w zakresie medycyny pracy itp.

Tajemniczy rój meteorytów

Obserwacje meteorytów prowadzone przy pomocy radaru przez obserwatorium w Ottawie (Kanada) i przez obserwatorium w Christchurch (Nowa Zelandia) wykazały bardzo duży wzrost ilości drobnych meteorytów w stosunku do lat poprzednich. Uczeń nie mogą na razie wytłumaczyć tego zjawiska.

Ciekawe badania prowadzi Zakład Fizjologii Pracy, m.in. nad usprawnieniem ustroju fizjologicznego — jako czynnika uodporniającego na niesprzyjające warunki pracy i na szkodliwe wpływy środowiska roboczego. Badania zmierzają do wyjaśnienia roli środków podkorowych w procesach zmęczenia i wpływu wysiłku fizycznego na procesy krwiotwórcze, wylwy wibracji na układ neurohormonalny itp.

100 mld stopni ciepła?

Powszechnie wiadomo, że dolną granicą temperatury jest zero absolutne — minus 273 st. C. Przy tej bowiem temperaturze ustaje wszelki ciepły ruch molekuł i atomów.

W warunkach laboratoryjnych uczeni mogli do niedawna otrzymać temperatury niewiele przekraczające tę, jaka panuje na powierzchni Słońca, czyli 6000 st. C. Wiek atomu udowodnił, że w chwili eksplozji nuklearnej wytwarza się temperatura rzędu kilku milionów stopni. Ostatnio uczeni radzieccy przelajacy nad opalanowaniem energii termojądrowej potrafili utrzymać w sznurze plazmowym temperaturę 40 milionów stopni w ciągu jednej setnej sekundy, co zostało uznane za nie lada sukces.

Alie jak sprawa ta wygląda w przyrodzie? Otóż temperatury powierzchni najgorętszych gwiazd nie przekraczają 50 000 st. C. Ustalono, iż temperatury głąbin niektórych gwiazd wynoszą około 20 milionów stopni. W gwiazdach mają miejsce reakcje syntezy jądrowej, tj. przekształcanie się jąder wodoru w jądra helu, jak również inne reakcje nuklearne. Przy wzroście temperatury reakcje te odbywają się intensywniej. W niektórych z nich powstaje cząstka zwana neutronem. Na przykład rozpadowi neutronu na proton i elektron towarzyszy pojawienie się neutrina.

Neutrino jest najbardziej tajemniczą cząstką elementarną. Jakby przyroda uczyniła wszystko, aby uczynić neutrino nieuchwytnym. Nie ma dlań żadnych przeszkód! Z łatwością przenika przez milion takich planet, jak nasza Ziemia, ustawionych w rzad. Ta dziwna cząstka nie współdziała z polem magnetycznym. Ale unosi energię i to z szybkością 300 tys. km na sek., gdyż z mniejszą szybkością nie potrafił się poruszać.

Uczony radziecki prof. B. Pontekorwo obliczył, że strumienie neutrina uoszą ok. 5 proc. wypromieniowanej przez Słońce energii. A zatem, nie wyście są temperatury, tym bardziej różnorodnie są reakcje nuklearne i tym częściej rodzi się neutrino. Uczeń obliczył, że przy temperaturze rzędu kilku miliardów stopni gwiazda chociażby wielkości słynnej Betelgeuse z gwiazdozbioru Oriona, której średnica równa się 350 średnic naszego Słońca, stałaby się w ciągu kilku lat 10—100 razy „zimniejsza”. Temperatury rzędu trylionu stopni są już w ogóle nie do pomyslenia. Substancja będzie tracić ciepło szybciej niż można by było ją nagrząć najbardziej fantastycznym sposobem.

Górną granicę temperatury nie można na razie ściśle określić. Widocznie wynosi ona ok. 100 miliardów stopni. Czy uczynym uda się zbliżyć do tej granicy? Nie należy w to wątpić. (et)

Płonące jezioro

Geologowie radzieccy zainteresowali się jeziorem Kaehynajdaach w Jakucjce ASRR. Okazało się, że jezioro powstało na miejscu olbrzymiego pożaru podziemnego, który szalał na głębokości 50 m kilka tysięcy lat temu. Samozapalające się pokłady węgla, zapalniki, niegdyś nimi zapadła się tworząc węglenie, stopniowo zapalnając się wodą. W wydrążeniach pod jeziorem gromadził się gaz palny. Niekiedy wybucha, wskutek czego jezioro otrzymało nazwę płonącego.



Kazimierz Golczewski (86)

W centrum uwagi władz „Komitetu Pomocy Polakom” znajdowała się ponadto sprawa uruchomienia zakładów użyteczności publicznej. Ten problem nie został w pełni rozwiązany w czasie krótkiego urzędowania Zarządu Miejskiego — nie rozwiązał go w pełni i niemiecki zarząd dla zachodnio-północnych dzielnic miasta, jak pisze dalej p. Jamroz:

„Najwięcej interwencji było w sprawie opanowywania zakładów miejskich. Nasi nie chcieli ustępować mimo, że najczęściej był to przez nas wyznaczony kierownik, mający do pomocy dwu — pięciu ludzi plus kilku milicjantów społecznych. W tych sprawach przez kilka dni

nie potrafiliśmy znaleźć rozwiązania. Zdarzały się wypadki, że kierownicy ze swoimi ludźmi wracali. Jedynie kol. por. inż. Kretkowski w elektrowni siedział twardo i gospodarzył. Będąc u niego na wizytacji, popatrzyłem jak sobie radzi. Zwrócił moją uwagę wartownik radziecki pilnujący obiektów elektrowni. Pytam Kretkowskiego, od kiedy stoją te posterunki? Odpowiedział — od wczoraj wieczór i dodaje, że wczoraj wieczór coś mu poknocił Niemcy i wywieźli (dokładnie nie pamiętam co) efekt: światło nawalilo w Wojennej Komendzie Radzieckiej. Przeszedł Komendant rejonu, pogadali, otrzymali „bumage” od niego i posterunki, które mają obowiązek interweniować na polecenie por. Kretkowskiego. Światło naprawili jeszcze w nocy. W tym czasie tylko nieliczne punkty w mieście miały światło...”

Te słuszne, czy niesłuszne podejrzania i interwencje doprowadziły jednak potem do takiego stanu rzeczy, że część polskich technicznych ekip weszła do miejskich zakładów użyteczności publicznej jako ekipy Komendatury Wojskowej, co było z korzyścią dla dalszych prac nad uruchamianiem tych zakładów.

Nie byłibyśmy jednak obiektywni gdyby nie odnotować przejawów bardzo istotnej i zasadniczej, a w pełni pozytywnej współpracy polskiego „Komitetu” i niemieckiego zarządu. Nasz relator ten tak opowiadał:

„Sytuacja na odcinku bezpieczeństwa nie zmienia się i przestępczość nie maleje. Po rozmowach w Komendzie Wojskowej plk. Fiedorow zwołuje naradę, na której spotykamy się oficjalnie z władzami niemieckimi. Było to 25 wględnie 27 czerwca. Jestem z kol. W. Mosiszonym z ramienia Komitetu, a z ramienia niemieckiego Zrządu Miejskiego radca Hempel i dwu przedstawicieli — omawiamy sprawy bezpieczeństwa. W wyniku tej na-

rady na miasto wychodzą wspólne patrole radziecko — polsko — niemieckie. W dzień słabsze, w nocy silniejsze. Sytuacja zaczyna się poprawiać...”

Wszelkie poprawy w wewnętrznej stronie bezpieczeństwa miasta mogły być tylko chwilowe i przejściowe. W drugiej połowie czerwca 1945 roku w Szczecinie warunki aprowizacyjne pogorszyły się z dnia na dzień, jako że było to nie tylko po wojnie, ale i w czasie przedwojnu.

Meldunek niemieckiego urzędu aprowizacyjnego (Ernährungsamt) z dnia 29 czerwca donosi o kompletnym braku kartofli i chleba i, co gorzej, nie widać było perspektywy i możliwości zarządzenia ich brakowi. Zoaparlzenie w mlekto było tak kiepskie, że wydawano je tylko dla niemowląt w wieku do 9 miesięcy. Starsze dzieci, chorzy i kobiety ciężarne nie mogły już dostawać w tym czasie ani kropli mleka.

Ludność polska też cierpiała niedostatek żywności. Jeden z pamiętnikarzy J. Kijowski wspomina, że:

„Był to ciężki okres w dziejach Szczecina... Młymy posilali się w stołowej zupa z sratu nieuzupełnie nawet zmielonego, bo pływaly jeszcze całe ziarna żyta. Do tego nie zawsze kawałek chleba. Raz był tzw. gulasz, bo oto ktoś — postawała naszel lokomocji w przewozniu i mieleniu tego sratu — odmówił posłużenia i znalazł się w kotle. Różdż z tej miesięjny potrawy nie trwała długo. Była ciężkostrawna jak na nasze żołądki i porchorowaliśmy się na kilka dni...”

(C.d.n.)



K.

Niedawno odbyła się we Włoszech oryginalna uroczystość, na której uczczono 19 urodziny psa, który wiele lat pozostawał w służbie policji i wielokrotnie odznaczał się niezwykłą odwagą. 19-letni sołematz Dox, po utracie wzroku, słuchu i sparaliżowaniu

Weteran policyjnej służby
lapy, znalazł się na zasłużonej emeryturze, a jego miejsce zajął dorodny syn. Jak doniesiłsyny przedwczoraj Dox po 19 latach służby zdechł.

Las albinosów
BUDAPEST. W lasach na stokach gór Mecsek na południu Węgier spotyka się ostatnio coraz więcej zwierek o białej sierści: od psów białych do białych upierzcików — tzw. albinosów.

Sejsmograf — olbrzym
W Stanach Zjednoczonych, w sta nie Montana, zbudowano olbrzymi sejsmograf, którego poszczególne czony rozmieszczone są na terenach o powierzchni 190 x 190 km. Całe urządzenie składa się z 325 aparatów zainstalowanych w znacznych odległościach jeden od drugiego według pewnego matematycznie ustalonego schematu. Każdy z sejsmometrów zainstalowany jest w 60-metrowej studni i połączony kablem elektrycznym ze wspólnym dla wszystkich urządzeniem łączącym, wskazującym i zapisującym.

Dobre wyniki na przedostatnim „Poniedziałku I.a.“

12-letnia Tylicka - bezkonkurencyjna

BYŁ TO już przedostatni „Poniedziałek” lekkoatletyczny dla młodzieży przed wakacjami. Jak zwykle, w imprezie naszej uczestniczyło ponad 100 dziewcząt i chłopców. Uzyskano szereg dobrych wyników, wśród których na czoło wysuwa się rezultat 12-letniej TYLICKIEJ, która w biegu na 200 m uzyskała bardzo dobry wynik — 28,7 sek. A oto zwycięzcy rozegranych konkurencji:

DZIEWCZĘTA — 60 m — TYLICKA 8,4, PIASECKA 8,6, MARKIEWICZ 8,6, WAMBERSKA 8,6, MIERKIEWICZ 8,7. 200 m — TYLICKA 28,7, MIERKIEWICZ 28,9, WAMBERSKA 29,3, PIASECKA 30,0, HOWARKO 30,0. Skok wżwyż — JĘDRZEJCZAK 125, SIDORCZUK 125, SKORUPA 120.

CHŁOPCY — 60 m — WEBER 8,1, SZOSTAKOWSKI 8,1, SIEMIENIUK 8,2, WOJTKIEWICZ 8,4, STRAKŁOWIEC 8,4. 200 m — SMOLSKI 26,0, GAZDA 27,5, ZAWORSKI 27,8, KAMIONKA 28,7, BOMBOLEWSKI 29,6. Skok w dal — SMOLSKI 5,68, WIŚNIEWSKI 4,81,

KRAKOWSKI 4,73, KOWALSKI 4,68, BOMBOLEWSKI 4,50. (P)

Coś dla wodniaków

Bogaty jest tegoroczny kalendarz imprez wodniackich. Ograniczamy się do podania ciekawszych: spływ kajakowy Odra — rzeką Pokoju, na trasie Siekierki — Szczecin, spływ na szlaku Morzyczyn — Zaton — Jeziora Miedwie — Płonie — Jezioro Dąbskie, wreszcie spływ rzeką Drawa zorganizowany wspólnie z poznańskim oddziałem PTTK.



Ostatki I i II ligi piłkarskiej

Unia i kto jeszcze do niższej klasy?

TAKIEJ SYTUACJI CHYBA JESZCZE NIE BYŁO, ABY NA TRZY KOLEJKI PRZED ZAKOŃCZENIEM ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO I LIGI PIŁKARSKIEJ BYŁO AŻ SIĘMIU KANDYDATÓW, Z KOTRYCH MA SIĘ WYŁOŃĆ DRUGI SPADKOWICZ. ROZWAŻAJĄC — OCZYWIŚCIE TEORETYCZNIE — W ZAGROŹONEJ STREFIE MOGĄ ZNALEŹĆ SIĘ JESZCZE ZAWISZA I LEGIA.

SZCZECIŃSKA Pogoń przyjmuje dziś na własnym boisku Unię, która jest już stuprocentowym spadkowiczem. Faworytem tego spotkania jest Pogoń, ale należy pamiętać, że drużyna pozbawiona obciążenia psychicznego potrafią postarać się o największe niespodzianki. Po za tym Unia posiada atak bardziej bramkostrzelny, aniżeli portowcy. Mimo to dwa punkty powinna zdobyć Pogoń, dla której ten mecz jest „być albo nie być” w pierwszej lidze piłkarskiej.

WYDAJE się, że kierownictwo właściwie ustali skład dru-

żyny, gdyż nie czas w tej chwili na eksperymenty. W przypadku zwycięstwa, Pogoń zmazdzi na swym koncie 21 punktów i być może zajmie w tabeli takie miejsce, jakie okupowała przed tygodniem. Szans są da duże, gdyż najbliżsi sąsiedzi — Śląsk i Stal mają bardzo ciężkie spotkania i nikt nie widzi na zdobycie choćby nawet jednego punktu. Śląsk wyjeżdża do Sosnowca, a Stal przyjmie u siebie aktualnego mistrza i zdobywcę Pucharu Polski — Górnika Zabrze.

Prawdopodobnie kolejką tą nie da jeszcze pełnej odpowiedzi na pytanie kto, obok Unii, zdegradowany będzie do niższej klasy. Na odpowiedź trzeba będzie czekać do końca rozgrywek. Być może po wstępie, kiedy o spadku zdecydowały ostatnie spotkania. Zdarzyć się może również, że drużyny znajdujące się w strefie spadkowej posiadać będą taką samą ilość punktów, a więc decydować będzie — tak jak w roku ubiegłym — różnica bramek.

DLATEGO też Pogoń powina na zagrać na pełnych obrotach i zademonstrować swym sympatykom grę i formę, jaka pozwoliła im w pierwszej rundzie rozgrywek zdobyć 16 punktów. Warto przypomnieć jeszcze raz, że tylko wielka ambicja i wola zwycięstwa całego zespołu przyczynić się może do tego, że dwa bezcenne punkty pozostaną w Szczecinie. Portowcy powinni również zaniechać gry defensywnej która jak wiadomo w najlepszych przypadkach kończy się zdobyciem tylko jednego punktu.



W CZWARTEK kolejną rundę spotkań rozegra również II liga. Arkonia przyjmuje na własnym boisku Bydgoską Polonię. Jest więc kolejna okazja, aby trener Sitko wypróbować następnych piłkarzy z prze bogatego zaplecza, gdyż debiut Krystyniaka okazał się jak najbardziej udany.

A OTO pełny zestaw spotkań I i II ligi:

- Legia — Polonia
- LKS — Gwardia
- POGOŃ — Unia (godz. 18)
- Stal — Górnik
- Szombierki — Zawisza
- Zagłębie — Śląsk

II LIGA

- Arkonія — Polonia (godz. 17.30)
- Cracovia — Stal
- GKS — Victoria
- Thorez — Lublinianka
- MZKS — Garbarnia
- Raków — Wisła
- Start — Lechia
- Warmia — Górnik

Piłkarze wodni Arkonii w Budapeszcie

W UBIEGŁYM tygodniu wyjechali do Budapesztu piłkarze wodni Arkonii, którzy reprezentować będą Federację Gwardia na Spartakiadzie tych federacji krajów demokracji ludowej. Arkonia występowała bardzo silną grupą, w której grają zespoły NRD i Rumunii, należące do czołówek światowej.

Pol i Brychcy prowadzą

ZACIĘTA rywalizacja toczy się między czołowym napastnikami ekstraklasy o tytuł „króla strzelców”. Do XXIV kolejki spotkań aż trzech piłkarzy POL, BRYCHCY i JAROSIK przystąpi z równymi szansami do walki o tytuł najlepszego snajpera.

A OTO aktualna lista strzelców:

- 16 — Pol, Brychcy,
- 15 — Jarosik,
- 12 — Liberdta, Pogrzeba,
- 11 — Faber, Urbas, Lazar,
- 10 — Krasicki, Apostel, Żmijewski, Galecka.

Przed sprzedaż biletów na mecz Czarnych

KIEROWNICTWO Klubu Sportowego Czarni zawiadamia, że już od dziś wprowadziło przed sprzedaż biletów ulgowych na mecz piłkarski o wejście do II ligi, który rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę o godz. 11 — pomiędzy Czarnymi Szczecin, a rewelecją tegorocznego Pucharu Polski — Czarnymi Zagaj.

BILETY ulgowe sprzedawane są indywidualnie i dla zakładów pracy w godzinach 9-20 na stadionie przy ul. Chopina.

Rajd motorowy

JUTRO rozpoczyna się czterodniowy rajd motorowy pracowników Zw. Zaw. PPS w województw nadbałtyckich „Szlakiem zdobywców Wąlu Pomorskiego”. Uczestnicy wystartują z Wałca i przez Szekole, Koszalin, Kołobrzeg, Stargard przyjadą do Szczecina.

CELEBEM rajdu jest zapoznanie się z chlubnym szlakiem zdobywców Wąlu Pomorskiego. Ponadto uczestnicy przejadą próby sprawnościowe i wezmą udział w konkursie, poświęconym problematyce województw nadbałtyckich. (P)

Półfinały Mistrzostw Polski SZS w piłce nożnej

DZISIAJ rozpoczynają się na stadionie międzyszkolnym przy ul. Kordeckiego półfinały Mistrzostw Piłki Szkolnego Związku Sportowego w piłce nożnej.

W turnieju uczestniczą zespoły BYDGOSZCZY, GPANSKA, KOSZALINA i SZCZECINA (reprezentuje MKS Chrobry), które rozegrają spotkania systemem punktowym — każdy z każdym. Zwycięski zespół w miesiacu lipcu weźmie udział w rozgrywkach finałowych Mistrzostw Polski SZS w Olsztynie. Początek zawodów dziś o godz. 15, w czwartek i piątek o godz. 10 rano.

Przygotowująca się do rozgrywek piłkarskich o puchar im. Michałowicza reprezentacja Szczecina juniorów rozegrała wczoraj na boisku przy ul. Twardowskiego spotkanie sparingowe z III-ligową Polonią. Wygrała Pogoń 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Kasztelan. (P)



„BATORYM” ZE SWINOUJSCIA DO GDYNI

Dla wczasowiczów spędzających lato nad morzem przygotowano nie lada atrakcję turystyczną. W lipcu i sierpniu nasz reprezentacyjny statek flagowy m/s „BATORYM” pływac będzie z turystami dwa razy w tygodniu na trasie Gdynia — Swinoujście i z powrotem, zawiązując po drodze do Kołobrzegu i Uski.

BOGATY SEZON

Na posiedzeniu Komisji Kultury przy KM PZPR kierownik Gdziańskiego Miejskiego PTTK Stanisław LAGUN zreferował przygotowania do sezonu turystycznego „Lato-1987”. Jest to program działania przedstawiony przez Komisję Klubu i Kół Zakładowe PTTK (zatwierdzony przez Prezydium Zarządu Oddziału), uwzględniający szeroko obszary XX-lecia Ziemi Szczecińskiej.

Na ogólnopolskiej kurso-konferencji dla pracowników ORT (obsługa ruchu turystycznego) zapoznano uczestników z ciekawymi i samymi południowej części woj. szczecińskiego. Na szlaczak wycieczkowych zabezpieczono wyżywienie, transport, zakwaterowanie, a także przeszkolonych przewodników. Wycieczki pilotuje 190 przewodników, w tym 30 ze znajomością języków obcych. Ponadto w szczecińskich hotelu wykorzystywane są głównie dla turystów zagranicznych i uczestników aktualnych zjazdów, przygotowane bazy kwatery przywrotnych. Oddział miejski PTTK dysponuje aktualnie ponad 1000 osobno-noclegami w 3 kategoriach: po 20, 25 i 30 zł za dobe. Otwarto również zbiorowe bazy noclegowe dla wycieczek szkolnych.

Sezonowy plan działalności turystycznej oddział podzielił na etapy, a szczegółowy program ramowy opracowały komisje: piesza, kołarska, kajakowa, motorowa i górską. Powołano też Społeczny Radę Opiekunów szkolnych i krajoznawczo-turystycznych spośród naukowców i wychowawców.

TO ZAINTERESUJE KOLARZY!

Dla uczczenia XX-lecia Ziemi Szczecińskiej przygotowano imprezę cykliczną dla turystów posiadających rowery, trwającą od 11 kwietnia do 30 września. Zwycięzcy otrzymują nagrody w postaci sprzętu turystycznego. Obiecuje ona m. in. rajd kołarski wbrzeżem Bałtyku ze Swinoujścia do Kołobrzegu, nocne rajdy nad Zalewem Szczecińskim oraz rajd krajoznawczy z metą w Moryniu. Zebrał: (a)

KOMUNIKAT

ZARZĄD Automobilkłubu Szczecińskiego zawiadamia, że 18 czerwca br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków klubu. Początek zebrania o godz. 18.00 w lokalu klubowym przy Al. Piłsudskiego 20.

„Środa” akademicka

DZIS o godz. 17.30 na boisku AZS przy ul. Kordeckiego odbędzie się kolejna „Środa” akademicka. Rozegrane zostaną następujące konkurencje: bieg na 60 m, skok wżwyż i w dal oraz pchnięcie kula.

W IMPREZIE mogą brać udział wszyscy studenci, młodzież klubowa i młodzież nie zrzeszona w klubach sportowych.

Pocztówka z Sofii (I)

Pod urokiem gimnastyki artystycznej

Nie tak dawno miałem przyjemność być kierownikiem reprezentacji AZS na Akademickiej Międzynarodowe zawody w gimnastyce artystycznej w Sofii. Gimnastyka artystyczna jest najmlodsza dyscypliną sportową w Polsce, bo litry zakładać pięć lat. Ekipa akademicka to aktualne reprezentantki Polski. I jeszcze jedno wyjaśnienie.

Gimnastykę artystyczną uprawiają wyłącznie kobiety. Przyznam się, że kiedy otrzymałem nominację na kierownika ekipy nie bardzo wiedziałem co to w ogóle jest gimnastyka artystyczna. Po raz pierwszy zapoznałem się z tą dyscypliną sportową, obserwując w przeddzień wyjazdu do Bulgarii pokaz naszych zawodniczek podczas próby generalnej na akademii 1-majowej w sali AWF w Warszawie.

PO TYM WSTĘPIE czytelnikowi należy się wyjaśnienie na czym polega ćwiczenia w gimnastyce artystycznej.

Podobnie jak w gimnastyce sportowej i akrobacyjnej również i tu sędziowie punktują poszczególne układy, a najwyższą notą to 10 punktów. Zawodniczki wykonują układy bez i z przyrządami. Ćwiczenia bez przyrządów trochę przypominają ćwiczenia wolne z gimnastyki sportowej — nie wolno tu jednak słowoć wstawek akrobacyjnych, jest natomiast dużo skoków, ćwiczeń w porcie i ruchów tanecznych — wszystko to oczywiście odbywa się w rytmie muzyki. Najbardziej jednak efektowne i atrakcyjne dla widza są ćwiczenia z przyrządami. Przyrządy to — piłka, śkakanka, szarfa lub szarf, woalka i porporec.

EDMUND BURY

K Ambitne zamierzenia Kola Seniorów ZSP

ZACZEŁO się w roku ubiegłym. Podeszła uroczystości w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie odbyło się odznaczenie kilku byłych działaczy Zrzeszenia Studentów Polskich. Jak zwykle przy takich spotkaniach jest okazja do wspomnień. Właśnie przy kawie i lampce wina narodziła się myśl powołania kola byłych działaczy ZSP. Z inicjatywą tą wystąpił: sekretarz KM PZPR — Bolesław KLIM CZYK, adiunkt katedry ekonomii politycznej PS — dr Anna CZECH-SKINDER i kierownik Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 1 — lek. Tadeusz WARGO.

Serdeczne stosunki koleżeńskie i wspólny cel — praca społeczna, która łączyła działaczy podczas studiów i w ZSP, znów dały znać o sobie na tym spotkaniu. Okazuje się, że dzisiejsza praca zawodowa i społeczna nie dzieła, lecz jeszcze bardziej zbliżają i odradzają dawne, dobre stosunki. Kolo seniorów ZSP choć nie ma swojego biura i ściśle opracowanych form organizacyjnych istnieje i stale powiększa swoje szeregi. Dziś w kole tym jest skupionych 23 byłych działaczy ZSP. Stale zgłaszają swój akces nowi ludzie, nawet mieszkający w pra-

niacym poza granicami naszego województwa. Kolo, oprócz czysto towarzyskich spotkań ma ambitniejsze zamierzenia. Przewiduje się, że w najbliższym okresie podczas uroczystości XV-lecia istnienia ZSP będzie okazja do zorganizowania zjazdu wszystkich byłych działaczy. Klub KONTRASTY ma stać się miejscem spotkań Kola Seniorów. Już dziś myśli się także o zbieraniu materiałów o historii ruchu ZSP, mając one być zaczątkiem stałej u-systematyzowanej kroniki tej or-

ganizacji. Materiały te posłużą również jako ekspozycja do przygotowywanej wystawy ZSP, która m. in. zainauguruje sezon kulturalny studentów w nowym roku akademickim 1965-66. Wystawa będzie ekspozowana w Klubie Studentów Pomorza — KONTRASTY. I wreszcie działalność kola seniorów ZSP, to stała pomoc w poczynaniach organizacyjnych młodszych kolegów i działaczy ZSP — aktualnie pracujących na uczelniach Szczecina.

(Boz)

Zamiana równorzędnych mieszkań bez trudności

REFERAT Pośrednictwa Zamiany Mieszkań Prez. MRN istnieje od października 1963 r. W tym czasie do Referatu wpłynęło 1578 podań o zamianę mieszkań. Nie zawsze jednak petentom chodzi o równorzędne co do powierzchni i wyposażenia lokale. A przecież jest to jednym z głównych warunków, zamiany mieszkań. Często są to proste próby polepszenia sobie sytuacji mieszkaniowej. Dlatego też ze wszystkich dotychczas złożonych wniosków można było załatwić pozytywnie jedynie 498.

W każdym jednak przypadku zamiany równorzędnej, mającej na celu przybliżenie mieszkańca do miejsca pracy, czy przeprowadzki z uwagi na istotne względy rodzinne, referat nie stawia przeszkód.

Najwięcej, bo około 60 procent, to zamiany z wiekszych mieszkań na mniejsze. Użytkownicy chcą uniknąć dogęzienia mieszkań i sami wykazują dużo inicjatywy, aby tego uniknąć. Zdarzają się też zamiany „między stronami”, to znaczy że starający się o zamianę sam wynajduje odpowiedniego partnera z listy wyduszonej w gablocie referatu. Zgłoszeń takich w bieżącym roku było 78, z czego 12 załatwiono negatywnie.

Dokonano również kilkunastu zamian pomiędzy domami a domkami kwaterekowymi i spółdzielczymi. Zdarzają się także zamiany „między miastami”. Premieszczania takie dokonywane są najczęściej między Szczecinem a Wrocławiem, Poznaniem, Bydgoszczą, a nawet Warszawą. (p)

Premiera w Teatrze Polskim

W CZWARTEK, 17 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim premiera „Miłości i gniewu” — Osborne’a, współczesnej sztuki angielskiej. Sztuka ta była wystawiona w Polsce tylko raz jeden — w Teatrze „Ateneum” w Warszawie. Szczecińskie przedstawienie sztuki Osborne’a, osnutej na tle dramatycznych konfliktów małżeńskich — typowych dla naszego wieku, „wieku niepokojów” — wyreżyserował Jan Maciejowski, scenografię projektował J. A. Krassowski. W przedstawieniu udział biorą: Krystyna Bigelmajer, Mirosława Lombardo, Hieronim Koniczek, Andrzej Kopiczyński i Janusz Marzec.



Małe jasne pod parasolem

Fot. St. Cieślak

Wykorzystany czas

ROKROCZNIE młodzież opuścająca szkoły podstawowe staje przed niełatwym problemem: jaką szkołę wybrać? Są tacy, którzy z różnych powodów nie dostają się nigdzie, mają więc w perspektywie 12 „pustych” miesięcy. Aby nie były one zupełnie stracone, władze szkolne i organizacje społeczne organizują różnego rodzaju kursy dokształcające. M. in. i szczecińska Liga Kobiet po raz pierwszy w ub. roku zorganizowała dla dziewcząt kurs gospodarstwa domowego. Obejmował on następujące przedmioty: język polski, nauka o Polsce i świecie współczesnym, kultura życia codziennego, organizacja gospodarstwa z rachunkowością, nauka o człowieku, żywienie rodziny i towaroznawstwo, krój, szycie, bielizniarstwo i galanteria, porządki domowe, pranie, konserwacja bielizny i odzieży.

Już sam dobór przedmiotów nuczania jest niejako wyzytówką kursu. Dziewczęta uczone tego, co każda przyszła pani domu, matka i żona nie tylko wiedzieć, ale i samodzielnie zrobić powinna. Wczoraj w Wojewódzkiej Poradni Gosp. Domowego przy Woj. Zarządzie LK odbyła się skromna uroczystość. Dziewczęta uczęszczające na kurs otrzymały zaświadczenia o jego ukończeniu, a jednocześnie urządziły pokaz swoich świeżo nabytych umiejętności. Z dumą czesztowały grono pedagogów nie własnoręcznie przyrządzonymi potrawami i prezentowały użyte przez siebie „kreacje za grosziki”.

Szczecińska Liga Kobiet kursem tym zapoczątkowała pożyteczną inicjatywę. Wprowadzić

kurs nie nadaje uprawnień za wodowych, ale ma na celu wypełnienie luki w ogólnym procesie wychowywania młodzieży. I dlatego godny jest tylko kontynuacji, ale i... następstwa. Na takie zajęcia czeka w Szczecinie wiele młodych chłopców i dziewcząt.

(hs)



Na zdjęciu: widok miejsca kraksy.

Foto. St. Cieślak

POGODĘ mamy w ostatnich dniach znakomita. Słońce no i oczywiście czwartkowy — wolny od pracy dzień — aż proszą o wyprawę nad wodę, czy zieloną trawkę. Na co dzień nie jest to w Szczecinie sprawa łatwa. Jak więc będzie w czwartek z możliwością wydostania się z zatłoczonego Szczecina?

Z zebranych przez nas informacji wynika, że wyruszenie na świąteczny wypoczynek nie powinno być specjalnie kłopotliwe.

MPK uruchamia na cały sezon letni w dni świąteczne — 3 dodatkowe późniejsze linie autobusowe — na plażę w Dąbiu, Dzwiekliczu i Głębokim.

Z placu Żołnierza już od godziny 8 kursować będą bezpośrednie autobusy do Dąbia i Dzwieklicza. Gdy będą wolne miejsca, wozy te będą zatrzymywały się przy Bramie Portowej. Prócz tramwajów „1” i „9”, jadących na Głębokie — do

W czwartek - na zieloną trawkę

tego popularnego kąpieliska będzie można dojechać dodatkowo autobusami z Bramy Portowej. Wozy te nie zatrzymują się po drodze.

Wszystkie dodatkowe autobusy w kursach powrotnych zatrzymują się na przystankach na życzenie pasażerów. Częstotliwość kursów co 10 — 12 minut.

Zęgluga Szczecińska rozpoczyna już pełny sezon letni. Hydrobusy „Margitka” i „Juliszka” kursują wahadłowo na plażę Mieleńską. Normalnie odbywać się będą wycieczki po porcie, a także na regularnych liniach do Swinojucia i Wickowa. Prócz tego w czwartek o godz. 8 odpłynie dodatkowy statek do Swinojucia.

Jak widać połączeń komunikacyjnych jest sporo. Dodajmy, że wprowadzony niedawno nowy rozkład PKP zapewnia także dogodnie połączenia kolejowe.

A więc przyjemnego wypoczynku. (kg)

Skutki nieostrożności

PIĘTROWY KARAMBOL na ul. Mickiewicza

MROŻĄCY krew w żyłach karambol miał miejsce wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ul. Mickiewicza. O godzinie 13:29, nr rejestracyjny MA 1692, Karłowicza tramwaj wpadł na samochód ciężarowy marki Star-20, nr rejestracyjny MA 1692. Tramwaj nr 5 prowadzony przez motorniczkę Marię KANDZOWĄ przejechał w kierunku Karłowicza kierowca samochodu — Alfred ŁOZA, prowadzący wóz Szczecińskiej Spółdzielni Mieczarskiej ustawił skręcić na drugą stronę ul. Mickiewicza przed pedącym tramwajem. Nieostrożność ta doprowadziła do silnego zderzenia tramwaju z samochodem. Wóz został przewrócony na bok, a wagon tramwajowy się impetu podniósł się do góry, najechał na samochód tworząc piętrową piramidę.

Na szczęście ten groźny wypadek nie pociągnął za sobą poważnych ofiar w ludziach. W przepiętym tramwaju jedna z pasażerek doznała szoku nerwowego, kierowca samochodu z lekkimi obrażeniami został wciągnięty z szoferki, a jedynie jadącego z nim konwojenta pogotowie przewieziono do szpitala z pokłębieniem kości miednicy. Straż pożarna natychmiast zabezpieczyła teren wypadku przed możliwością powstania pożaru wskutek rozniania się benzyny. Wypożyczone od wojska dźwigi przez kilka godzin pracowały przy usuwaniu zruchołatego samochodu i ustawianiu tramwaju na torach.

Wypadek ten jeszcze raz potwierdził fakt, że MPK nie jest przygotowane do sprawnego likwidowania zatoru, spowodowanego wypadkiem, czy przypadkową awarią. Brak jest zwłaszcza ciężkiego sprzętu do szybkiego usuwania uszkodzonych pojazdów. (Boz)

Kronika dnia

WIZYTA SZWEDZKIEGO DYPLOMATY

♦ PRZEDSTAWICIEL Szwecji na MTP, dyr. departamentu MSZ p. Beugt ODEWALL przybył wczoraj do Szczecina, interesując się sprawami, związanymi z pobytom na Wybrzeżu skandynawskich turystów.

600 GÓRNIKÓW W DRODZE DO SZCZECINA

♦ JUTRO w godzinach rannych oddział miejski PRTK przyjmie na 3-dniowy pobyt ponad 600-osobową wycieczkę ze Śląska. Są to górnicy kopalni „ANNA” wraz z rodzinami. M. in. zwiedzą oni miasto i port szczeciński, będą na przedstawieniu w operetce i przejadą się statkiem do Swinojucia.

GOSĆ Z DALEKICH CHIN

♦ SZCZECIN odwiedził sekretarz handlowy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie p. Chao Shih-kuei. Pobyt jego związany był z przyjazdem 27-osobowej załogi, która przejeżdża statek „QUANIN” budowany w naszej stoczni.

REKORD WYCIECZEK SZKOLNYCH

♦ W CZORAJ znowu gościł okolo 20 wycieczek szkolnych z całego kraju. Mia sto i port szczeciński wiedzała la młodzież z Elbląga, Olszyna, Cholonia, Opola, Zielonej Góry, Warszawy, Sopotu, Paśleku, Gorzowa, Słupska, Torunia, Rakowic, Grudzińca i Wrocławia. Młodzi turyści odbyli autokarami wycieczkę „SZLAKIEM XX-LECIA” do Słobierka i Godowic, dziś na tomiasz wyjada statkami „białej floty” do Swinojucia i w morze. Zebrał: (a)